

„Gazeta Przemyska” wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłała wyni:

tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 „ — „
kwartalnie	1 „ 50 „
miesięcznie	— „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłałę i ogłoszenia przyjmuje: **Administracja Gazety przemyskiej.**

Rękopisów nie zwraca się. Listów ni frankowanych nie przyjmuje się.

Rzymsko-katolickie. W czwartek 5. Boże ciało. W piątek 6. Norberta B. W sobotę 7. Roberta B.	Grecko-katolickie. Symeona. Obr. hł. św. Ioanna. Karpa Ap.	Żydowskie.	Wschód słońca. 4 g. 8 m. 4 g. 8 m. 4 g. 7 m.	Zachód. 7 g. 48 m. 7 g. 48 m. 7 g. 40 m.	Odmiany księżycy i domniemany stan powietrza. Pełnia, d. 3. o godz. 6 min. 7 rano. Wietrzno, czasami deszcze.
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------	-------------------	--------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Przegląd polityczny.

Przemysł, d. 4. czerwca 1890.

Po raz pierwszy zdarza się, iż sejm czeski obradował w niedzielę. Niedzielne posiedzenie poświęcone było wyłącznie dyskusji nad § 43 ustawy o nadzorze szkolnym. Młodocześni wystąpili z wnioskiem mniejszości, zmierzającym do rozszerzenia kompetencji pełnego posiedzenia rady szkolnej, a pos. Kwiczala zaproponował do § 43 dodatek określający, iż językiem urzędowym i językiem, w którym mają się toczyć obrady w sekcji czeskiej ma być język czeski, a w sekcji niemieckiej język niemiecki i że na pełnym posiedzeniu rady szkolnej wolno członkom używać zarówno czeskiego jak niemieckiego języka bez względu na to, w jakim języku postawionym był wniosek przez referenta. Dodatek Kwiczala podpisał także między innymi Rieger i ks. Karol Schwarzenberg. Natomiast zaś książę Windischgraez postawił pośredniczący wniosek, iż postanowienia co do języka urzędowego i co do języka, w jakim mają się toczyć rozprawy, wydane zostaną w drodze administracyjnej z zachowaniem tej zasady, iż językiem urzędowym i językiem rozpraw w sekcji czeskiej ma być język czeski, w sekcji niemieckiej język niemiecki, że w sekcji czeskiej mają być składane referaty i spisywany protokół w języku czeskim, a w sekcji niemieckiej w języku niemieckim, podczas gdy na pełnych posiedzeniach rady szkolnej pozostawia się członkom zupełną swobodę używania czeskiego lub niemieckiego języka.

Namiestnik hr. Thun oświadczył, iż rząd nie sprzeciwia się wnioskowi ks. Windischgraeza, jeśli na takowe zgodzą się stronnictwa, reprezentowane na konferencyach ugodowych. Rząd przyłączył się może do tego wniosku, tem snadniej, skoro utrzymaną jest w nim zasada, iż do kompetencji rządu należy wydanie postanowień co do języka, w którym mają urzędować władze. Po dłuższej dyskusji odrzucono wniosek Kwiczala, poczem przyjęto jednomyślnie wniosek ks. Windischgraeza i na tem zakończyło się posiedzenie niedzielne.

Dnia 2. bm. odpowiedział Namiestnik na interpelację młodoczeskiego posła Dyka w sprawie krwawych zająć w Nürschau. Następnie toczyła się dyskusja nad § 44 ustawy o nadzorze szkolnym. W imieniu mniejszości komisji motywował Herold wniosek, żądający, aby szef kraju lub tegoż zastępca, przewodniczący na pełnych posiedzeniach lub w sekcjach, posiadał oba języki krajowe. Namiestnik hr. Thun zaznaczył, iż już w komisji bez ogródek oświadczył, iż nie zupełnie biegle władza je-

zykiem czeskim. Zapewnia on jednak, iż mimo to uchwalone przez sejm zasady co do języka w Radzie szkolnej będą ściśle przestrzegane. Nie sejm, a już najmniej jedno stronnictwo w Izbie może decydować o tem, kto ma być namiestnikiem kraju. Następnie polemizował mowca z wywodami Dra Juliusza Gregra, który zarzucił rządowi, iż nie dotrzymuje przyrzeczeń i pracuje nad dezorganizacją państwa. Zdanie Gregra, może być czysto prywatnem, za Młodoczechami nie stoi większość narodu, a spodziewać się należy, iż nigdy stać nie będzie. W głosowaniu odrzucono wniosek Herolda przyjęto jednak wniosek Trojena, według którego reprezentanci wyznań religijnych mają posiadać oba języki krajowe.

W dalszym toku posiedzenia przyjęto w drugim czytaniu ustawę o nadzorze szkolnym. Wszystkie wnioski mniejszości zostały odrzucone. W toku dyskusji odparł namiestnik hr. Thun w dłuższej mowie, wniosek mniejszości, powołując się na punktacje ugody oraz protokół konferencyi ugodowej. Mowca zaznaczył, iż wnioski mniejszości mają tylko na celu opóźnić załatwienie ustawy o nadzorze szkolnym. Harrach upominał głównie Czechów, aby korzystali z obecnej sposobności, nadającej się do skutecznego dzieła ugodowego.

Na wieczornem posiedzeniu obradował sejm nad rezolucją Skarda. Clam Martinirz oświadczył, iż głosować będzie za rezolucją, przyczem wyraził uznanie dla politycznych zdolności i uczciwych zamiarów ministra sprawiedliwości.

W dalszym ciągu obrad zabrał głos Plener. Mowca zwalczał rezolucję mniejszości, wywodząc, iż sejm nie jest w kompetencji, aby mógł rozstrzygnąć o reskrypcji lutowym ministrowi sprawiedliwości. Plener oświadczył, że i on także wysoce ceni lojalny polityczny charakter ministra sprawiedliwości, w końcu zaś prosił przeciwników, aby nie stawiali Niemców w położenie, wobec którego musieliby żałować, że do sejmku wstąpili.

Na posiedzeniu d. 3. bm. odrzucono wniesioną przez młodoczeską mniejszość komisji rezolucję żądającą odroczenia trzeciego czytania ustawy o nadzorze szkolnym do chwili, w której załatwione zostaną w drugim czytaniu wszystkie przedłożenia ugodowe. Za rezolucją głosowało oprócz Młodoczechów sześciu Staroczechów.

Następnie sejm uchwalił przyjętą przez większość komisji rezolucję Skarda, wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi zasad organizacji sądowej, tudzież reskrypty ministeryjalnego w sprawie używania obu języków krajowych.

Za rezolucją głosowali Staroczesi i Młodoczesi, oraz cała większa własność; przeciw głosowali Niemcy. W końcu po-

odrzuconiu ponownego wniosku Młodoczechów żądającego odroczenia, uchwalił sejm w trzecim czytaniu ustawę o nadzorze szkolnym.

Cesarz przybył d. 3. bm. do Brucku nad Litawą dla inspekcji: wojsk drugiego periodu obozowego. W orszaku monarchy znajduje się Arcyksiążę Wilhelm, oraz *attachés* wojskowi Anglii, Francji, Niemiec, Rosyi, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Włoch. Cesarz polecił, aby wojskom wyrażono szczególną pochwałę.

Z polemiki między Richterem a Borthem, należącym do odcienia Haenela, prowadzonej w *Freisinnige Zig.* z jednej, a w *Voss. Zig.* z drugiej strony, wynikać się zdaje ostatecznie, że jeżeli nie przyjdzie do zupełnego pojednania między obu stronami, to przynajmniej znajdzie się między nimi *modus vivendi*, który wyraźnemu rozbiciu się stronnictwa wolnomyślnego zapobiegnie.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra finansów Scholza utrzymują się ciągle. Między prawdopodobnymi następcami jego wymieniają teraz Huenego, członka stronnictwa centrum.

Pewne sfery parlamentarne mają zamiar za ponownem otwarciem sesyi parlamentu dopuścić na razie do uchwalenia tylko te paragrafy nowego ustawodawstwa o ochronie robotników, które dotyczą opieki nad pracą kobiet i dzieci oraz wypoczynku świątecznego, a natomiast odroczyć tę część przedłożenia, która się onosi do interesów pracodawców. Rząd jednak będzie stanowczo żądał uchwalenia całej ustawy, lubo nie będzie się sprzeciwiał odroczeniu dyskusyi nad nią do sesyi jesiennej.

Dnia 2. bm. zebrał się znów parlament angielski na pierwsze posiedzenie po świętach.

Na uczcie, którą Stanleyowi wyprawiła kolonia amerykańska w Londynie, przemawiał ostatni do licznie na niej zgromadzonych Anglików, ostrzegając ich, aby w zabieraniu najcenniejszych części środkowej Afryki nie dozwolili uprzedzić się Niemcom.

Na posiedzeniu Izby gmin podczas dyskusyi budżetowej wniósł Campbell, aby wykreślono z budżetu pozycję „pensya gubernatora Helgolandu.” Mowca oświadczył, iż Helgoland nie przynosi Anglii żadnych korzyści i że możnaby tę wyspę odstąpić Niemcom. Worms zwalczał powyższy wniosek i podniósł, iż gdyby Anglia w rozporządzeniu swymi posiadłościami chciała wychodzić ze stanowiska uwzględniania bliskości tychże przy poszczególnych krajach, w takim razie wypadałoby wyspy leżące w kanale La Manche odstąpić Francji, a

Gibraltar Hiszpanii. Wniosek Campbella odrzuciła Izba 150 głosami przeciw 27.

Minister spraw zewnętrznych polecił reprezentantom Francji za granicą, aby zebrałi wiadomości o organizacji stosunków robotniczych w poszczególnych krajach. Sprawozdania te mają być zużytkowane przy opracowaniu odnośnej francuskiej ustawy.

W politycznych kołach zofijskich wyrażają przekonanie, że rząd bułgarski nie wyda Kałubkowa Rosyi, aby tam karę swą odbył, ale zatrzyma go w Bułgarii, jak to czyniono z przestępcami krajów obcych w chwili, kiedy w Bułgarii rządzą oficerowie rosyjscy. Od wydania Kałubkowa Rosyi powstrzymać już musi rząd bułgarski doświadczenie, jakiego doznał z rosyjskim kapitanem Nobokowem. Schwytany na gorącym uczynku wzniesienia powstania w Burgas, skazany on był na śmierć wyrokiem sądu bułgarskiego, wydany zaś Rosyi w celu wykonania na nim wyroku, został bezzwłocznie uwolnionym od kary i wypuszczonym na wolność, poczem wrócił znów do Bułgarii i spowodował nowe rozruchy, w których zginął.

Przemysł, 4. czerwca 1890.

Zbliża się chwila uroczysta, chwila, o której następne pokolenia opowiadać a o którą wnukowie nas pytać będą, — dzień sprowadzenia do kraju i złożenia w grobach królewskich na Wawelu zwłok nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. Uroczystość to wielka, niebywała i należy ją uczcić na całym obszarze dawnej Polski w sposób, jaki przystoi królowi myśli i olbrzymowi ducha, a o nas może poświadczyć, że w łonach naszych gorzej miłość dla ojczyzny i pietyzm dla wieszcza, który po nad nią nie znał żadnej innej świętości.

Oto naród cały jak Polska szereka i długa czyni już gorączkowe przygotowania do godnego przyjęcia i przeniesienia na miejsce wiecznego spoczynku resztek śmiertelnych swego pierwszego poety i pieśniarza. Wszystkie stany ubiegają się o lepsze, a włościanie z okolicy Wadowic wydali odezwę tak płomienną i tak pełną patriotyzmu do reszty włościan w kraju, że pismo to stanowi wspaniały pomnik

NUMA ROUMESTAN.

Powieść z francuskiego Aliona Daudet'a.

25) (C d.)

Ulica du Samnon.

Zanim nadeszły rzeczy Valmajarów nadane jako fracht, zakwaterowała się rodzina grajka w jednym z domów zajezdnych przy ulicy du Saumon, gdzie od niepamiętnych czasów przybywający z Aps i okolicy zwykli zajeżdżać, przy owej ulicy, która pozostawiła tak żywe wspomnienia w pamięci ciotki Portal. Zajęli pokój z alkierzem na poddaszu. W alkierzu, a raczej komórcie ciemnej i bez powietrza sypiali obaj Valmajourowie, pokój zaś nie wiele większy od alkierza zdobyli stare i zużyte meble machoniowe, ze ścian zwieszały się w strzępach tapety, podłoga była wyłożona płytami kamiennymi a światło dzienne wpadające przez żółte szyby małych okienek manzardowych malowało ponurymi barwami to schronisko biednych i opuszczonych schronisko, które Valmajourom zdawało się być pałacem. W tej kuczy świeciła trójka proweniencyjów pamięć opuszczonego kraju silnym zapachem czosnku i cebuli wydobywającym się z potraw, jakie sobie na kominku sami sporządzali. Ojciec Valmajour, chłopiec smakosz i lubiący wesołe towarzystwo, wolałby wprawdzie jadać w restauracji przy stołach nakrytych białymi obrusami z błyszczącą zastawą w głośnie gronie panów kupczyków i komiwojażerów, których śmiechy donośne i chałaśliwa rozmowa dołatywały aż na piątą piętro, lecz sprzeciwiała się temu stanowczo córka.

Zdziwiona, że zaraz po przybyciu do Paryża, mimo szumnych zapowiedzi Numa, nie widziała jeszcze ani razu owych przyrzeczonych 200 franków co wieczora, które tak doniosła w jej fantastycznych oczekiwaniach odgrywały rolę i przerażona drożyzną wielkiego miasta, została od pierwszego dnia ogarnięta ową bojaźnią, którą lud paryski nazywa „la peur de manquer” — „strachem przed głodem”. Ona zadowolona by się rybkami i oliwkami jak w czasie postu, tę! pardi — ale mężczyźni, ci byli żarłoczni jak wilcy a zaostrzały ich apetyt chłodne powietrze i brak zajęcia. Co chwila musiała biedna Audiberta sięgać do woreczka, w którym spoczywało 3000 franków, cena kupna za sprzedaną ojcowiznę. Przy każdej wydanej pięciofrankówce płakała, gdyż zdawało się jej, że puszcza na marne ostatni kamień z murów ojczystej chaty, ostatnią winną latorośl z dziedzicznej winnicy. Skąpstwo i obawa przed wyzyskiem zniewoliły ją do sprzedaży ojcowizny, zamiast do wydzierżawienia, oba te uczucia podwoiły się teraz u niej w ciemnościach obcego miasta, w tym wielkim Paryżu, którego ruch i tętno słyszała na pod-

daszu, którego nie znała i który do niej przemawiał głuchym łoskotem pochodu milionowej ludności nie znającej wypoczynku, pracującej dniem i nocą.

Podróżny przebywający las nieznanymi i osławiony z niebezpieczeństwa nie mógł być trwożliwszy od Audiberty, gdy wyszła na ulicę i przyodziana w szaty świąteczne, spodnicę zieloną i czepeczek arlezyjski, wstępowała do sklepów za zakupem artykułów żywności, gdzie znów przedmioty tak dziwacznie nazywała, jak n. p. selery „àpi”, a ogórki „merinjanes”, że jako francuzka z południa, tu w stolicy swego kraju, była zjawiskiem obcym i wzbudzającym ciekawość.

Jej z początku skromne i słodkie zachowanie zmieniło się jeśli, który z przekupniów z niej zadrwił lub niegrzecznie do niej przemówił, w wybuchy gniewu i wściekłości; wtedy jej przystojna twarzyczka drgała, a z ust płynęła prawdziwa nawała słów donośnych i bez związku, namiętnych i bezrozumnych, język wypowiadał posłuszeństwo. Nie dbając gdzie mówi i do kogo zwierzała się ze wszystkiego. Opowiadała o wuju Puyfourcat i spodziewanym spadku, o dwustu frankach przyobiecanych bratu, o protekcji Roumestana, którego nazywała raz poufale Numą, drugim razem z komicznym naciskiem „menistrem”, używając języka złożonego z wyrazów auwerniackich i z zfrancuziałej langue d'oc. Nagle tknięta

podjeźrzliwością przerywała swoje zwierzenia i zamykając usta, z obawy aby ją nie zdradzono, odchodziła smutna i zaszepiona.

Po upływie ośmiu dni znano ją w całej ulicy Montmartre, w każdym sklepiaku i przy każdym straganie. Przekupnie i przekupki drwili z niej zasypując pytaniami o powodzenie brata, kiedy też pierwszy raz wystąpił, ile wynosi spadek po wujaszku z Afryki i tem podobnymi kpinkami, co doprowadzało Audibertę do wściekłości i pobudzało ją do głuchego gniewu przeciw Numie, który nie dotrzymał zwodniczych obietnic. Postanowiła przeto dążyć ku temu, aby Numa dał im jakie zapewnienie na piśmie. Myśl ta owdlała ją do tego stopnia, że każdego dnia, gdy Valmajour udawał się do ministerium, przeglądała jego kieszenie, czy ma przy sobie arkusz ostemplowanego papieru.

Roumestan musiał jednak inne papiery przeglądać i podpisywać, jak zapewnienie pisemne dla Valmajoura. Zapomniał o artyście i tamburynie, gdyż porwał go na nowem stanowisku wir pracy. Zdobyte tekę ministeryjalną nie było tak trudnem jak utrzymać się przy niej i dostarczyć dowodów uzdolnienia za pomocą nowych, roztropnych rozporządzeń i poprawy złego, które po swoim poprzedniku odziedzyczył. Pełen zapału otoczył się i konferował bez przerwy z wielkościami pierwszorzędnymi. Z p. Bèchut, sławnym profesorem, studyo-

dla ducha polskości i poczucia narodowościowego, jakie w miarę szerzenia się oświaty u ludu naszego powstają.

Wszystko to przemawia zatem, że i Przemysł, trzeciorzędny gród w kraju, powinien przystąpić co rychlej do przygotowań dla godnego uczczenia dnia, którego przastarej stolicy Polski cała Polska zazdraszcza. Rada powiatowa, Rada miejska, Sokół, Ochotnicza straż pożarna, Towarzystwo dramatyczne, Gwiazda i Stowarzyszenia przemysłowe, wyszła, o czym zresztą nie wątpimy, delegacje do zastąpienia Przemysła w korowodzie, który postępować będzie za drogiemi szczątkami. Na tem jednak nie dość, dla pozostałych i dla młodzieży szkolnej tej przyszłej nadziei narodu trzeba urządzić w dniu tym podniosłym obchód, któryby zaznaczył doniosłość i znaczenie dla naszego narodu taką uroczystość, jaką jest sprowadzenie do kraju zwłok Mickiewicza. Do urządzenia tego obchodu, nie wkraczając w zakres, jaki kościołowi w pierwszej linii należy, są powołane Towarzystwo dramatyczne i Towarzystwo muzyczne, oba Towarzystwa mające na celu pielęgnowanie ducha narodowego, sztuki narodowej i pieśni narodowej, słowem piękna narodowego. W jaki sposób to skutecznie należy, tego na tem miejscu nie zaznaczamy, gdyż wy onanie podanej myśli, którą oblekliśmy tylko w słowa, boć kiełkowała od dawna w duchu ogółu, przynależy do co dopiero wymienionych Towarzystw, a o ile zarząd takowych nam znany możemy się spodziewać, że dzień uroczysty i pamiątkowy powrotu do ojczyzny z wygnania zwłok Adama, w naszym grodzie odpowiednio będzie święcony.

Jak ratować przemysł drobny.

III.

Esencjonalną różnicę między drobnym przemysłem a przemysłem wielkim stanowi nie różnica w gotówce kapitału zakładowego jakim te przedsiębiorstwa rozporządzają, tylko kredyt. Jeśli się bowiem rozpatrzmy uważnie w sposobie użycia kapitału zakładowego przez wielkiego przedsiębiorcę, natenczas nabędziemy przekonania, że wielki przemysłowiec wkłada w przedsiębiorstwo tylko pewną, oznaczoną część gotówki i gdy przedsiębiorstwo jest już raz w ruchu nie czyni dalszych wkładów z własnego majątku, chyba w wypadkach nagłej potrzeby.

Przedsiębiorstwo zatem wielkiego producenta i kupca hurtownika opiera się na kredycie. Na to dostarcza nam dowodu bilans podobnych przedsiębiorstw, z którego widzimy, że gotówka włożona w interes nie stoi w żadnym porównaniu do zobowiązań, to jest nie pokrywa użytego kredytu.

Formami prawidłowymi, typowymi kredytu są weksel i warrant. Warrant presumując istnienie zastawu ręcznego, towaru złożonego w domu składowym, opiera się na wartości zamiennej zastawionego towaru wady metody nauczania na uniwersytetach i szukał sposobów do wyplenienia ducha wolteryanizmu, który w tych zakładach panował, z p. La Calmetta doświadczonym konserwem w dziedzinie sztuk pięknych i z p. Cardailla, dyrektorem opery i trzykrotnym bankrutem, zastanawiał się nad planami reform mających się zaprowadzić w Konserwatorium, w Salonie i przy Wielkiej Operze.

Na nieszczęście nie słuchał Numa rad i uwag tych zacnych mężów, tylko mówił sam całymi godzinami, a potem patrząc na zegarek zrywał się z krzesła i oddalał doradców bez stanowczego rezultatu.

„Do pioruna! byłbym się spóźnił na posiedzenie Rady ministrów... przeklęta egzystencja!... ani chwili wolnej, ani chwili odpoczynku. Żegnaj moi panowie, do widzenia, proszę tylko nie zapomnieć o sprawozdaniu”.

Sprawozdania piętrzyły się na biurku Méjeana i nie mógł on mimo swej pracowitości, dobrej woli i inteligencji znaleźć na tyle czasu, aby je przeczytać, gdyż musiał przedewszystkiem starać się o załatwienie spraw bieżących. Wielkie reformy Numa — drzemały. —

(C. d. n.)

ru. Chociaż warrant ruchu w handlowym i obrocie kupieckim wielką odgrywa rolę, to łatwo pojąć jego formę i typ kredytowy, inaczej ma się jednak z wekslem, bo na czemże opiera się pewność kredytu wekslowego? Co powoduje banki do eskontu weksła, tj. do wypłaty nominalnej gotówki tegoż okazicielowi, po strąceniu zniżającej prowizji? Mylnem by było zapamiętywanie, że stosunki majątkowe okaziciela weksłu lub wekslowo zobowiązanych, — ostatnich bank nie zna i znać nie potrzebuje — mają jaki wpływ na eskont weksłu. Z małymi bowiem bardzo wyjątkami, nie ma ani kupca ani fabrykanta, któryby w razie ogłoszenia upadłości przez wszystkich swoich dłużników, był w możności spłacenia swoich zobowiązań z własnego majątku, gotówką. Bankom są te stosunki dokładnie znane, a mimo to nie zaniechały eskontu weksli; dla czego?

Oto weksel jest pieniądzem w formie udoskonalonej. Potrzeby, które po ustaniu handlu zamiennego wyrodziły pieniądź, stworzyły w dalszym rozwoju przemysłu i handlu weksel. Pieniądź i weksel są symbolami towaru, weksel, przeznaczony aby się z czasem zamienił w pieniądź, symbolem wytworniejszym, symbolem wprowadzającym likwidację towaru, pieniądź zaś dopełnieniem zobowiązania wekslowego, wekslem zaopatrzoną wagą i kredytem banku. Kredyt wekslowy i pewność weksla polegają zatem na prawdopodobieństwie, że ostatni z konsumentów zapłaci towar nabyty u handlującego nim. Cena kupna przechodzi tym sposobem przez ręce wszystkich pośredniczących w odwrotnym porządku, od tego, w którym przez tychże ręce produkt od fabrykanta dostał się do konsumenta. Szereg tych osób, które na wekslu jako wekslowo zobowiązane figurują, tworzy pierścień poręczający i uprawdopodobniający pewność i walorność weksłu. Banki wychodzą przeto z założenia, że każdy weksel przedłożony do eskontu jest utworem procesu produkcyjnego i przedstawia wartość istniejącego produktu. Każden inny sposób powstania weksłu jest anormalny. Weksel stał się tym sposobem niezbędnym przyborem handlu światowego, pieniądzem kosmopolitycznym, czyli jak się Rodbertus wyraża, środkiem likwidacyjnym podziału pracy. W pewności ogniw łączących pierwotnego producenta z konsumentem i w przypuszczeniu uprawdopodobnienia, że uiszczona przez ostatniego konsumenta cena kupna towaru powróci ruchem wstecznym do pierwotnego producenta, polega gwarancja i walor bankowy weksłu. Jedno pęknięte ogniwo niszczy ten węzeł.

W dniu zapadłości weksłu, domaga się bank lub inny instytut kredytowy, zajmujący się eskontem weksli zapłaty od akceptanta, nie pytając o to czyli wartość pieniądza produktu, za którą przyjęty weksel w rzeczywistości dostała się akceptantowi. Jeśli to nie nastąpiło, bądź skutkiem upadłości, bądź skutkiem zawieszenia wypłat ze strony zobowiązanego wekslowo wobec akceptanta, to tenże traci wartość produktu, to znaczy, że akceptant nie spłaca bankowi pożyczki, wartość otrzymaną za w swoim sprzedany czasie produkt, tylko własną gotówką. Majątek prywatny przemysłowca stanowi w tym wypadku rodzaj rezerwy, zapasu, przeznaczonej do zastąpienia owego pękniętego ogniwa w łańcuchu wzajemnie wekslowo zobowiązanych. Duszą zaś, niejako krwią, bez której wielki przemysł nie może ani istnieć, ani się rozwijać, krew, która go odżywia i odmładza, jest właśnie kredyt. I w tem polega znacząca różnica między wielkim a małym producentem. Wielki przemysłowiec, który się posługuje elbrzymim aparatem tegoczesnego kredytu, ogranicza się o tyle tylko w produkcji, o ile mu to nakazuje popyt na targu światowym i porusza się z całą swobodą w tych obszernych granicach, gdyż jest pewny, iż towar rzucony na targ pozbędzie za weksle, które następnie w banku spienięża. Za pomocą tej manipulacji wyrównuje ubytek w produkcie pieniądzem pobranym w banku i utrzymuje się w ciągłym posiadaniu kredytu, jako równoważnika wartości wytworzonego produktu.

Drobny przemysł nie znajduje się niestety w tak korzystnym położeniu ekono-

mizmem, nie ma on wcale kredytu, albo makredyt, który nim nie jest. To co drobny przemysłowiec nazywa kredytem, jest po prostu lichwa; o czem później. Drobny przemysł ograniczony jest do szuflatego zapasu gotówki i jego siła produkcyjna nie sięga po za te ciasne granice, jeśli gotówkę wyzerpie, przestaje produkować. Zamiana towaru wytworzonego na pieniądź, odbywa się u drobnego przemysłowca zupełnie inaczej jak w wielkim przemyśle. Rzemieślnikowi brak środków pomocniczych, którymi się posługuje wielki przemysłowiec, aby przez konsumenta pobrać cenę produktu wpięty, zanim takowy w rzeczywistości zostanie spieniężony. Rzemieślnik musi czekać spokojnie tygodniami i miesiącami na zapłatę swego wyrobu i w międzyczasie ukrócony jest o tyle w zapasie swojej gotowizny, o ile mu się należy od nabywców, a ponieważ produkuje stosuje się do zapasu gotowizny, zaś znaczna część takowej uwieczniona jest u nabywców produktu, więc poziom jego produkcji stoi poniżej kapitału, jaki włożył w swój przemysł. Wielki przemysł, którego produkcję ścieśniają jedynie targ i popyt, produkuje tyle, ile może pozbyć, drobny przemysł odwrotnie, tyle tylko pozbywa, ile może wytworzyć.

Aby uratować drobny przemysł, należy jak najrychlej porzucić to stanowisko, jakie obecnie zajmuje. — Przy obecnym ustroju zginie drobny przemysł, gdyż zasady kapitału nie znają stopnia przejściowego pomiędzy przeciwieństwami społecznymi, pomiędzy bogactwem a ubóstwem. Owa grupa skarlłowaciatego przemysłu, opierającego się w sposobach produkcji na tradycjach średniowiecznych, straciła podstawę i runie niezawodnie, runie w epoce machiny i elektryczności, opuszcza ją wszyscy, jak podróżny opuszcza gościniec dla drogi żelaznej, pocztę i omnibus dla wygodnego wagonu i kolei konnej lub tramwaju parowego. Świat materialny nie zna „czwartego rozmiaru“ a kto chce na nim istnieć, winien swoje istnienie oprzeć na rzeczywistości, na brudnej materii, a nią jest w świecie ekonomicznym — pieniądź.

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza

Wydział krajowy zawiadomił prezydium namiestnictwa, że objął naczelną kierownictwo w uroczystości przeniesienia do kraju i złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu. W piśmie tem, uprasza Wydział prezydium namiestnictwa o poparcie w podjętej akcji, oraz, by przy załatwieniu podań, wniesionych pierwotnie przez komitet krakowski, odnosiło się obecnie namiestnictwo wprost do Wydziału krajowego.

Na piątek d. 6. czerwca na godz. 1/2 6 wieczorem zwołał Wydział kraj. posiedzenie komitetu, który ma z nim wspólnie akcję całą się zając.

Uchwalono również wystosować pismo do p. Władysława Mickiewicza w Paryżu. Pismo to opiewa:

„Cześć panie! Dawno już powzięta myśl sprowadzenia do kraju zwłok wielkopomnej pamięci ojca pańskiego i złożenia ich tam, gdzie naród przywykł chować drogie szczątki królów swych i bohaterów, zbliża się do kresu.

Usiłowania tych, co pierwsi myśl tę podjęli, wkrótce już doprowadzą do upragnionego celu, odpowiadającego gorącemu życzeniu wszystkich.

Idąc za głosem obywateli tej dzielnicy, gdzie objawy życia narodowego nie są tamowane... Wydział krajowy stanął na czele i ujął w swe ręce ster tej uroczystości, pragnąc, by ona była głosem przyjęciem zwłok wielkiego poety, świętem uczczeniem jego pamięci i aktem przekazania tejże w najdalsze pokolenia.

Zadaniem naszym będzie wykończyć niezbędną do obchodu uroczystości przygotowania, usunąć przeszkody, jakieby się jeszcze w doprowadzenia do kresu wzniesłego przedsięwzięcia napotkać mogły, wreszcie powitać na ojczystej ziemi wrócone z pielgrzymstwa drogie szczątki i złożyć je do odpoczynku w przybytku narodowej sławy najdroższych narodu wspomnień.

O szczegółowym programie zamierzonej akcji dziś jeszcze nie piszemy, bo choć jest naszym najgorętszym życzeniem, by z uroczystością nie zwlekać i oznaczyć jej termin na jeden z końcowych dni b.m., wszelako z wydaniem stanowczych postanowień wyciekamy pańskiej odpowiedzi, o ile pan uważa za możliwe odbycie uroczystości w terminie wyżej wspomnianym.

Nie omieszkamy w dalszym ciągu podzielić się z panem powziętymi postanowieniami, dziś odnosimy się z prośbą, byś wspierał nas radą, wskazówką i pomocą.

Licząc na cie i zamawiając je sobie, donajemy, i do komitetu doradczego, który w tej sprawie złożyliśmy, powołując doń najwybitniejszych obywateli kraju, zaprosiliśmy także p. Góreckiego, jako członka rodziny w kraju naszym przebywającego.”

Uroczystość odbędzie się najprawdopodobniej 28. czerwca, ewentualnie 30 go czerwca.

Zwołane na 2. b. m. do lwowskiej sali ratuszowej zgromadzenie celem porozumienia się, w jaki sposób Lwów ma wziąć udział w uroczystości złożenia na Wawelu zwłok Adama Mickiewicza, zagał p. Syroczyński, wyjaśniając powody, które skłoniły grom obywateli do zainicyowania takiej akcji.

Przewodniczącym wybrano przez aklamację p. Tadeusza Romanowicza, sekretarzami p. Wł. Bełzę i akademika Baranowskiego. W zastępstwie sprawozdawcy p. prof. Żolińskiego objął referat ks. Siemiński i postawił następujące wnioski:

Zgromadzenie uchwali:

1. Wnieść podanie do władz szkolnych, żeby w dniu pogrzebu zwolnili uczniów od przepisanych godzin i umożliwili im wzięcie udziału w odprawie się mających na bożeświatach żałobnych.

2. Udać się do władzy kościelnej o zarządzanie we wszystkich świątyniach lwowskich mszy żałobnych w tym dniu.

3. Poczynić starania u dyrekcji kolei Karola Ludwika, celem wyjednania osobnych pociągów do Krakowa, lub znacznego zniżenia zwykłych cen jazdy.

3. Urządzić we Lwowie w szerszych kołach odpowiednie uroczyste obchody.

5. Zawiązać stały komitet imienia Adama Mickiewicza, któryby się zajmował urządzaniem obchodów narodowych, w miejsce każdorazowo powstających komitetów, a przedewszystkiem zastanawiał się nad uroczystym obchodem z powodu pochowania zwłok nieśmiertelnego wieszca.

6. Zamiast wieńców kosztownych wystąpić z wiązankami z liści rodzimych drzew, a przeznaczona na ten cel pieniądze oddać do dyspozycji komitetów korpusów walcujących.

P. Platon Kostecki podnosi w ciepłych słowach, że pogrzeb Mickiewicza nie powinien się odbyć kosztem tylko funduszu publicznego — lecz w akcie tym uroczystym należy przypuścić cały ogół do udziału, żeby obchód stał się w całym słowiańskim narodem ludowym, w którym i maluczy niech wezmą udział.

P. Fontanna prezes tow. śpiewackiego „Echo“ oświadcza, że towarzystwa tego, które się wszędzie znachodziło, gdzie szło o uczczenie obchodów narodowych i w Krakowie nie może brakować i że powzięto jego uchwałę pojechać na pogrzeb, żeby wielkiego wieszca wielką pożegnać pieśnią.

P. Webersfeld imieniem towarzystwa „Harmonia“ zawiadomia zgromadzenie, że wydział tegoż towarzystwa uchwalił wystąpić kompletną swoją muzyką z 44 ludzi złożoną do Krakowa na pogrzeb.

Po zgromadzeniu tem odbyło się bezzwłocznie posiedzenie komitetu wykonawczego.

Komitet ukonstytuował się w ten sposób, że przewodniczącym wybrał p. Dr. Antoniego Małeckiego, zastępcą p. Tadeusza Romanowicza, sekretarzami pp. Władysława Bełzę, Bolesława Baranowskiego i Ludwika Zielonkę.

W krypcie na Wawelu, gdzie złożone być mają zwłoki Mickiewicza, uskuteczniacie są obecnie, jak donoszą z Krakowa, roboty z całym przepychem. Podłoga i schody do krypty prowadzące będą marmurowe. Sarkofag na zwłoki wykonany jest z kamienia Częstochowskiego. — W ołtarzu pomieszczony będzie wizerunek M. Bożej Ostrobramskiej.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 29. czerwca b. r.

Obecnych radnych 29. Przewodniczący burmistrz p. Dr. Dworski, sekretarz p. Dobrzański.

Radni pp. Osinski i Mayer Gans składają przyrzeczenie w ręce burmistrza.

Ostatni protokół przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Następnie odczytuje p. burmistrz zaproszenie Ordynaryjatu biskupiego obrz. łac. na uroczystość Bożego ciała. Dalej zawiadania p. burmistrz, że w skutek otrzymanego na poprzednim posiedzeniu polecenia, przedkłada magistrat projekt podziału Rady na sekcje, który przyjęto przeznaczając każdej sekcji po 9 członków.

Ref. p. Gamski. Uchwałę z 13. maja br. rozpisano liczącą budowy koszar straży ogniowej na dzień 30. b. m. Kosztorys całej tej budowy wynosi 21.278 zł. 20 ct. a po-

nieważ tak wielka suma w budżet tegoroczny nie jest wstawiona, rozpisano jedną część budowy za kwotę 8511 zł. 30 ct. Przy licytacji wniesiono 3 oferty: p. Daniek żąda 3% nadwyżki, p. Reininger obowiązuje się z dopłatą 5 1/2% odsetków ukonczyć całą robotę i przyjąć na ten rok kwotę 8511 zł. 30 ct.; Waluszczyk żąda podwyższenia 10% od robót murarskich a 6% od innych robót. — Magistrat wnosi zatwierdzenie oferty p. Reiningera, co też Rada uchwala. — Uchwalono wybudować studnię dla domu ubogich kosztem 100 zł. a nadto zrobić studnię na cmentarzu kosztem 50 zł. Na reparacje w realności Ochronki uchwalono wydatki w kwocie 115 zł.

P. Dr. Smutny wnosi, aby w myśl regulaminu wybrano do posiedzeń gospodarzy a mianowicie pp. Baumfelda, Hennera, Nabliska, Dornwalda i Skalę, co uchwalono. Na gospodarza pierwszego zaproszono p. radcę Skalę. — P. Brodheimowi udzielono urlop 6 tygodniowy. — Uchwalono wybrać do komisji dla szkolenia kasy miejskiej pp. Gamskiego, Dr. Ziemiańskiego i Dereniowskiego. — Na zapytanie Wydziału kraj. w myśl polecenia wys. Sejmu wystosowane do Rady, czy zechce się przyznaczyć i jaką kwotę do najmu koszar dla żandarmerji; po uchwaleniu nagłości Rada uchwala wniosek, iż gmina miasta Przemyśla obarczona koszarami wojskowymi nie jest w możności przyczynić się do kwaterniku żandarmerji. — Zezwolono J. Żytkowi puścić swój kanał bezpłatnie do głównego kanału miejskiego.

Sekcja rady miejskiej konstituowały się następująco:
Sekcja I. (sprawy dnohowe i dobroczynności): Przewodniczący Dr. Drozd, zast. Dereniowski, członkowie Dr. Bamfeld, M. Gans, ks. Podoliński, Szczerko, ks. Dr. Paszyński, Henner i Tygier.

Sekcja II (finansowa i przemysłowa). Przewodn.: Dr. Rosenbach, zast. Dr. Doliński, członkowie: Schwarz, Nahlik, Dr. Mendrochowicz, Leizor Gans, Schütz, Majerski i Amort.

Sekcja III (budownicza). Przewodn. Gamski, zast. Dr. Smutny, członkowie: Dawid, Schwarz, Skala, Dornwald, Monné, Majerski, M. Gans i L. Gans.

Sekcja IV (porządek bezpieczeństwa i wojskowości): Przewodn. Dr. Ziemiański, zast. Dr. Smutny, członkowie: Osiniński, A. damowski, Scheinbach, Frey, M. Gans, Brodheim i Dr. Kozłowski.

Sekcja V (prawnicza i oświaty). Przewodn. Frankowski, zast. Dr. Doliński, członkowie: ks. Dr. Paszyński, Nahlik, Dr. Baumfeld, ks. Dr. Drozd, Goliński, Dr. Mendrochowicz i Skala.

ks. Kruszyński paroch z Siedlisk, ks. Wojtowicz paroch z Sądowej Wiśni, ks. Sielecki paroch z Żużela, ks. Sembratowicz dziekan lubaczowski, ks. dr. Ludkiewicz z Przemyśla i rektor seminarjum przemyskiego ks. Czechowicz.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądowego Mariana Chorzewskiego z Sanoka do Lwowa. Radeami sądu krajowego mianowani: sędzia powiat. Jan Wiechański z Baligródu dla Tarnopola. Edmund Kolb z Dobromila dla Kołomyi, Dominik Drdacki z Sokala dla Sanoka, zastępca prokur. dr. Edward Sumper ze Lwowa dla Sanoka, Hipolit Litwinowicz ze Lwowa dla Przemyśla. — Minister handlu zamianował asystentów pocztowych: Teodora Ganszera w Sanoku, Samuela Goldberga w Przemyślu oficyalami pocztowymi pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Przedstawienie kółka dramatycznego amatorów Towarzystwa „Gwiazdy“ zostało w poniedziałek odłożone.

Wycieczka Towarzystwa „Rodzina“ odbędzie się dzisiaj we czwartek 5. bm. do lasu „na Budach.“ Bilet wstępu od osoby kosztuje 30 ct. dla dzieci wstęp wolny. Bilety wstępu będą numerowane, a przy ciągnięciu będzie można wygrać między innymi żywe cielątko, indyka, drób i króliki. Do tańcu przygrywa muzyka wojskowa 45. p. p. Powrót do domu z lampionami o godz. 11 w nocy.

Przejechanie. W poniedziałek d. 2. bm. przejechał po południu na ul. Wodnej fiakier pędzący jak zwykle bez opamiętania i uwagi, dziewczynę, która się dostała pod koła i odniosła przytem lekkie uszkodzenie prawej nogi. Winnego fiakra przytrzymał stojkowy.

Sprzeniewierzenie. Zatrudniony w piekarni p. Czyńskiego przy rozwożeniu pieczywa parobek, któremu także powierzono odbieranie pieniędzy, sprzeniewierzył na szkodę swego chlebobdawcy kwotę 50 zł. pobraną od stron i umknął z Przemyśla bez śladu.

Odezwia do serc litosiwych. Wdowa po rzemieślniku, od lat kilku ciężka złożona chorobą, pozostaje bez żadnych środków do życia. Dawniej w dobrym bycie, obecnie zaś wskutek nieszczęśliwego zbiegu wypadków w ostatniej pograżona nędzy, bez rodziny i opieki, nie mogąc z nikąd żadnej otrzymać pomocy, odzywa się do ołtarza publicznej, upraszając gorąco o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracja *Gazety*.

Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu urządza w sobotę d. 7. bm. w sali ratuszowej o godz. 7 wieczór odczyt p. t. Napad Szwedów i Rakoczek na Przemysł w r. 1657. Preleent B. Józef Zagrodzki prof. gimn.

Nowe cygara. Rządowy zarząd tabacznicy wprowadził z dniem 1. b. m. do tak zwanych specjalnych składów tytoniu w całej monarchji nowe gatunki cygar pod nazwą „Flor de la Izabella“ które według zawartej umowy dostarczać będzie towarzystwo tabacznicy z wysp Filipińskich. W Hiszpanii cygara te są już od dawna rozpowszechnione i lubiane, a powoli zaprowadzono je i w innych państwach europejskich z wielkiem powodzeniem.

Zemsta zawiedziona. W niedzielę d. 1. bm. zawarł w katedrze gr. kat. p. Józef śluby małżeńskie z panną Teklusią. Gdy para oblubieńców stanęła przed ołtarzem otoczona gronem gości weselnych, wcisnęła się do kościoła postać niewieścia w zaniebanym ubraniu, otulona chustką. Na twarzy widniał wyraz gniewu, oczy eiskaly płomienie a w ręce prawej trzymała kamień. Ową złowrogą postacią była panna Marysia, obrażona przez p. Józefa w najkłiwszych uczuciach serca dziewczęcego. P. Józef bowiem niepomny cnót kawalerskich swego patrona uwiódł ją, złamał przysięgi — i nie oddał zaciągniętej na hipotekę wzajemnej miłości kwoty 15 zł. Tyle zawadów nie mogła panna Marysia przenieść spokojnie i postanowiła zemścić się na wiarołomnym. Goście weselni poznali rychło złowrogie zamiary, dlatego też oklinali zwartym szeregiem parę oblubieńców i nie dopuścili panny Marysi do stóp ołtarza. Zaledwie jednak para nowożeńców połączonych węzłem dozgonnym opuściła świątynię, napadła panna Marysia z tygrysim impetem na p. Józefa, zelżyła go po homerowsku, uderzyła kamieniem i zerwała z głowy kapelus, niszcząc tę ozdobę doszczętnie. Ten despekt wyrządzony młodemu poruszył do żywego dwóch widzów i stanęli nieproszeni w obronie sponiewieranego, nsiłując pannę Marysię odciągnąć od ofiary. Panna Marysia w swem podrażnieniu nerwowem zwróciła się wtedy przeciw rozjemcom, ci jednak mając sumienie czyste, odplacili pięknem za nadobne i obili pannę Marysię tak niemilosiernie, że, szlochając i wyrzekając na zdrajcę Józefa, opuściła plac boju, na którym pozostało grono weselne i para młoda, ostatnia, zwłaszcza że strój weselny pana młodego wyglądał nader opanowanie, w usposobieniu widocznie przynębionem.

Wykaz noworodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 25. do 31. maja 1890. Noworodzonych: chłopców 11 — dziewcząt 10 — razem 21 dzieci. Nieżyworodzonych chłopców 1 — dziewcząt 2 — razem 3 dzieci. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 4 — dziewcząt 3 — razem 7 dzieci. — Zmarło z chorób: z gruźlicy płuc 3 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 1 — z niezżytu jelit 3 — z nagłych przypadków chorobliwych 1 — z wszelkich innych chorób 3. — Zmarło śmiercią gwałtowną w skutek samobójstwa przez otrucie się 1. — Razem zmarło 12 osób — między tymi zmarło obcych 5 osób — w szpitalach 5 osób.

Ze Stanisławowa donoszą: Przenie-

sienie zwłok do nowego grobowca i poświęcenie pomnika, wzniesionego ku czci nieodżałowanej pamięci Agatona Gillera, odbędzie się na cmentarzu w Stanisławowie dnia 15. czerwca b. r. o godzinie 5 po południu. Uczestnicy zamiejscowi, chcący wziąć udział w tym obchodzie, raczą dnia tego zebrać się w miejskiej sali ratuszowej o godzinie 3 po południu, celem bliższego porozumienia i łącznego pochodu na cmentarz.

Przewodnika gimnastycznego „Sokol“ (organ Towarzystw gimnastycznych.) opuścił prasę Nr. 6. z Czerwca r. b. Treść: Dwie rocznice. — Ćwiczenia na poręczach w zwieszeniu i ze zwieszenia (dok.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Kronika.

Ruch Stowarzyszeń.

Przemyskie Towarzystwo Dramatyczne. Dnia 31. z. m. o godz. 6 po południu odbyło się w letniej sali teatralnej na Zamku walne zgromadzenie Przemyskiego Towarzystwa Dramatycznego. Przewodniczący prezes Dr. Tarnawski. Sekretarz T. Szuwalski. Obecnych członków 30, następnie 45 (pań 8). Po zagajeniu przez przewodniczącego zgromadzenia przemówieniem, zawierającym rzut oka na działanie Towarzystwa w r. ubiegłym, odczytano protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia z 8. września 1889, który przyjęto bez zmiany. Sprawozdanie z czynności wydziału, z czynności Dyrekcji artystycznej przyjęto bez dyskusji. Sprawozdanie kasowe przyjęto również bez dyskusji i uchwalono Wydziałowi następującemu na wniosek komisji lustracyjnej, imieniem której referował p. Ritterschild, absolutorium. Po przyjęciu następnem sprawozdania o funduszach na budowę teatru uchwalono na wniosek p. Dra Aleksandra Dworskiego zalecić przysłałemu Wydziałowi, aby realność zakupioną, gdy się trafi dobry kupiec, sprzedał. Przy budżecie wnosi p. Dr. A. Dworski, ażeby z najmu sali wstawić w dochód nie 1000 zł., jak proponuje Wydział, lecz 500 zł., gdyż ze względów na bezpieczeństwo publiczne sali zimowej Magistrat wynajmować nie pozwoli. Przewodniczący wyjaśnia, że sala zimowego teatru już w tym roku przyniosła z najmu 496 zł., zatem w tym roku niewątpliwie 1000 zł. z obu sal wpłynie, wskutek tego wyjaśnienia cofa p. Dr. Dworski wniosek obniżenia tej pozycji. P. Adolf wnosi wstawienie do rubryki wydatków sumy 100 zł., jako rocznej raty na sprawienie żelaznej kurtyny, cofa jednak swój wniosek, gdy mu p. Żygułski przedstawił niemożliwość urządzenia żelaznej kurtyny w istniejących salach ze względów technicznych a p. Dr. A. Dworski podniósł wątpliwość, czy po upływie półtora roku, z którym upływa prawo używania sali na Zamku, Rada miejska przydłuży Towarzystwu na czas dalszy to prawo. Budżet uchwalono w całości podług wniosków Wydziału. Potem zawiesił przewodniczący posiedzenie na kilka minut a powołując na skrutatorów pp. Dra Smutnego i Wł. Jaworskiego, zarządził wybór Wydziału i po skończonem skrutiniem ogłasza wynik wyboru. Głosujących 45. Prezesem wybrany 25 głosami p. Franciszek Gamski (dotychczasowy prezes p. Dr. Tarnawski otrzymał 20 głosów), zastępcą prezesa 44 gł. wybrany p. Franciszek Żygułski, sekretarzem p. Hugo Królikowski, zast. sekr. p. Tadeusz Szuwalski, kontrolorem p. Józef Goebel, zastępcą p. Konrad Wysocki, zawiadowcą p. Kazimierz Peplowski, zastępcą p. Józef Słeczkowski, kasyerem p. Feliks Niederreuter, zastępcą p. Zygmunt Kalicki. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: Kazimierza Bockiego, Ludwika Dietza i Ferdynanda Majerskiego. Po ogłoszeniu wyniku wyborów wyraża p. Dr. Tarnawski podziękowanie członkom czynnym i kolegom z Wydziału za poparcie w ciągu 8-letniego przewodnictwa jego i oświadcza, że także jako zwykły członek towarzystwa gotów jest zawsze do usług dla tegoż, jeżeli się tylko na co przydać może. Na wniosek p. Trojana wyraża zgromadzenie następującemu prezesowi za jego 8-letnią pracę dla Towarzystwa podziękowanie przez powstanie z miejsc, a następny wniosek p. Furmankiewicza, aby p. Dra Tarnawskiego w uznaniu jego tyloletnich zasług dla Towarzystwa zamianować członkiem honorowym Tow. Dram. przyjmując oklaskami. P. Dr. Tarnawski widocznie wzruszony tymi objawami zaznacza w dwukrotnem przemówieniu, że losy Towarzystwa złożone są w pewne ręce, że zmiana w zarządzie bardzo dobrze posługując może dla osiągnięcia celów Towarzystwa, a dziękując za zaszczyt, jaki go spotyka, życzy Towarzystwu jak najlepszego rozwoju. Na tem skończono zgromadzenie około 10 w nocy. Przyjęte sprawozdania z braku miejsca odkładamy do następnego numeru

Rodzina. W dniu 22. maja 1890 odbył tu tejszy oddział Tow. „Rodzina“ doroczne walne zgromadzenie w sali magistratnalnej. Na walne zgromadzenie przybyło 9 członków rzeczywistych. Po zatwierdzeniu protokołu walnego zgromadzenia i przeczytaniu sprawozdań z czynności Wydziału i obrotu kasowego za rok 1889. wybrano jednogłośnie na r. 1180 prezesem p. Franciszka Gamskiego, wice-burmistrza, zastępcą prezesa p. Teofila Wójcickiego, wydziałowymi p. Józefa Górniaka i Dmitrowskiego, skarbnikiem p. Józefa Górniaka a sekretarzem p. Wojciecha Kmenta. W końcu uchwalono urządzenie wycieczki w d. 5. czerwca 1890 do lasu na „Budach“ na korzyść tegoż stowarzyszenia.

Dział ekonomiczny.

Nowa taryfa osobowa na kolejach państwowych.

Z dniem 16. b. m. wchodzi w życie nowa taryfa osobowa na austriackich kolejach państwowych i na liniach pod zarządem państwa zostających.

Strefy podzielono według następującego stosunku:

pierwszych 50 kilometrów dzieli się na 5 stref po 10 kilometrów, następujących 30 kilometrów na 2 strefy po 15 kilometrów, potem jedna strefa o 20 kilometrach, dalej 4 strefy po 25 kilometrów a dalsze strefy po dwóchsetnym kilometrze wynoszą już po 50 kilometrów.

Strefa rozpoczyna się od stacyi, z której następuje wyjazd.

Należytość przewozowa wynosi w zasadzie od jednej osoby i jednego kilometra: przy pociągach osobow. i mię-

szanych
I. kl. 3 ct. II. kl. 2 ct. III. kl. 1 ct.
przy pociągach pospiesznych
I. kl. 4-5 ct. II. kl. 3 ct. III. kl. 1-5 ct.

Wolny pakunek odpada przy nowej taryfie i obliczana będzie za przewóz tegoż uależytość w stosunku 0-02 centa za 1 kilometr od 10 kilogramów. Za przewóz psa po 0-10 centa od kilometra.

Pakunek ręczny wolno jak dotychczas brać do wagonu.

Karty abonamentowe i sezonowe kupione przed 16. czerwca pozostają ważne do dnia, do którego zostały wystawione.

Karty roczne będą i na przyszłość wydawane a to po 100 zł. dla III. klasy, po 200 zł. dla II. klasy i po 300 zł. dla I. kl., ważne na wszystkie linie, do których nowa taryfa ma zastosowanie.

Bilety jazdy po niższej cenie będą wydawane tylko w szczególnych wypadkach a mianowicie: uczniom publicznych zakładów naukowych wyłącznie w celu uczęszczania do szkoły. Karty takie wydaje się na przestrzenie wynoszące najwięcej 50 kilometrów. Zniżenia te otrzymują uczniowie na mocy umyślnie w tym celu sporządzonych legitymacji. Zniżenie o połowę dla jazdy trzecią klasą otrzymają robotnicy, jeżeli jadą grupami przynajmniej w dziesięciu.

Dla lepszego poglądu nowego obliczenia cen jazdy podajemy tabelę normującą te opłaty.

Strefa	Odległość	Pociąg osobowy	Pociąg pospiesz.
w kilom.	kosztuje centów	kosztuje centów	
		III	II
1	1—10	10	20
2	11—20	20	40
3	21—30	30	60
4	22—40	40	80
5	41—50	50	100
6	51—65	65	130
7	66—80	80	160
8	81—100	100	200
9	101—125	125	250
10	126—150	150	300
11	151—175	175	350
12	176—200	200	400
13	201—250	250	500
14	251—300	300	600
15	301—400	400	800
16	401—500	500	1000
17	501—600	600	1200
18	601—700	700	1400
19	701—800	800	1600
20	801—900	900	1800
21	901—1000	1000	2000
22	1001—1100	1100	2200
23	1101—1200	1200	2400
24	1201—1300	1300	2600
25	1301—1400	1400	2800
26	1401—1500	1500	3000
27	1501—1600	1600	3200
28	1601—1700	1700	3400
29	1701—1800	1800	3600
30	1801—1900	1900	3800
31	1901—2000	2000	4000
32	2001—2100	2100	4200
33	2101—2200	2200	4400
34	2201—2300	2300	4600
35	2301—2400	2400	4800
36	2401—2500	2500	5000
37	2501—2600	2600	5200
38	2601—2700	2700	5400
39	2701—2800	2800	5600
40	2801—2900	2900	5800
41	2901—3000	3000	6000
42	3001—3100	3100	6200
43	3101—3200	3200	6400
44	3201—3300	3300	6600
45	3301—3400	3400	6800
46	3401—3500	3500	7000
47	3501—3600	3600	7200
48	3601—3700	3700	7400
49	3701—3800	3800	7600
50	3801—3900	3900	7800
51	3901—4000	4000	8000
52	4001—4100	4100	8200
53	4101—4200	4200	8400
54	4201—4300	4300	8600
55	4301—4400	4400	8800
56	4401—4500	4500	9000
57	4501—4600	4600	9200
58	4601—4700	4700	9400
59	4701—4800	4800	9600
60	4801—4900	4900	9800
61	4901—5000	5000	10000
62	5001—5100	5100	10200
63	5101—5200	5200	10400
64	5201—5300	5300	10600
65	5301—5400	5400	10800
66	5401—5500	5500	11000
67	5501—5600	5600	11200
68	5601—5700	5700	11400
69	5701—5800	5800	11600
70	5801—5900	5900	11800
71	5901—6000	6000	12000
72	6001—6100	6100	12200
73	6101—6200	6200	12400
74	6201—6300	6300	12600
75	6301—6400	6400	12800
76	6401—6500	6500	13000
77	6501—6600	6600	13200
78	6601—6700	6700	13400
79	6701—6800	6800	13600
80	6801—6900	6900	13800
81	6901—7000	7000	14000
82	7001—7100	7100	14200
83	7101—7200	7200	14400
84	7201—7300	7300	14600
85	7301—7400	7400	14800
86	7401—7500	7500	15000
87	7501—7600	7600	15200
88	7601—7700	7700	15400
89	7701—7800	7800	15600
90	7801—7900	7900	15800
91	7901—8000	8000	16000
92	8001—8100	8100	16200
93	8101—8200	8200	16400
94	8201—8300	8300	16600
95	8301—8400	8400	16800
96	8401—8500	8500	17000
97	8501—8600	8600	17200
98	8601—8700	8700	17400
99	8701—8800	8800	17600
100	8801—8900	8900	17800
101	8901—9000	9000	18000
102	9001—9100	9100	18200
103	9101—9200	9200	18400
104	9201—9300	9300	18600
105	9301—9400	9400	18800
106	9401—9500	9500	19000
107	9501—9600	9600	19200
108	9601—9700	9700	19400
109	9701—9800	9800	19600
110	9801—9900	9900	19800
111	9901—10000	10000	20000

itd. od 50 do 50 aż do 1000 kilometrów.

Strefa 28. (951—1000 km.)
kosztuje 1000, 2000, 3000, 1500, 3000, 4500.

Bilans snrowy Tow. zaliczkowego

roln. w Przemyślu z dniem 31/

